

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Draki i wydawnictwo: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemimieście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 21 stycznia 1926.

Nr. 9

Ks. Stanisław Staszic

urodził się 1755 r. zmarł dnia 20 stycznia 1826 r.

W czasie kiedy Polska chyliła się ku upadkowi, Pan Bóg wzbudzał jej mężów wielkich i zacnych, którzy chronili naród od zwątpienia, a zarazem wskazywali drogi i sposoby ratunku i ocalenia. Takim mężem był ks. Stanisław Staszic. Urodził się w roku 1755 jako syn burmistrza z miasta Pily. Jeszcze jako chłopiec widział bańbę narodu i kraju, w którym już wojsko rosyjskie, aczkolwiek Polska jeszcze pozornie była wolną, rządziło jak u siebie. Do tych smutnych wspomnień dziecięcych dołączyły się i inne — a mianowicie upokorzenia, których doznawał jego ojciec jako mieszczanin ze strony szlachty. Poduczony w domu rozwijał się umysłowo szybko. W 18 roku życia odbył podróż za granicę do Lipska, Getyngi, Paryża, Anglii, Holandji, studiował nauki przyrodnicze i społeczne. Powróciwszy do Ojczyzny wstąpił do zakonu Pijarów, został kapłanem. Całą duszą pragnął zdobyć za granicą wiedzę obrócić na korzyść kraju. Doznał atoli rozczarowania. Poczul się wzgardzony i obcy wśród swoich. Przed Ojczyzną otwierała się katastrofa zagłady. W tej dobie największego przyciśnięcia i rozterki podał Staszicowi pomocną rękę światły i zacny kanclerz Jędrzej Zamojski. Powołał go na nauczyciela swoich synów. Odtąd Staszic związał się na całe życie z szlacheckim domem Zamojskich. W tej ciepłej i serdecznej atmosferze czerpał matczyne do napisania dzieł: „Uwagi nad życiem Zamojskiego i Przestrogi dla Polski“. W tych dziełach śmiało i odważnie wystąpił przeciw przesądowi niedorzecznemu szlachty, że ona jedynie powołana do rządów w kraju. Wypowiedział jasno i dobitnie myśl, że każdy polak ma prawo i obowiązek pracować dla dobra kraju. Miasta i wsie — pisał ów mąż szlacheckich — powinny być przypuszczone do równego ze szlachcią pierwszeństwa. Nikt tak dobitnie jak on nie przemawiał za szerzeniem oświaty wśród szerokich warstw ludności. Usilnie zachęcał, aby w szkołach uczyć jak najwięcej historii i geografii polskiej.

Od tych spokojnych zajęć literackich odrywają jego uwagę ważne wypadki polityczne. Napoleon rozgromił Prusaków. Utworzenie księstwa Warszawskiego otwiera przed nim wdzięczne pole działania. Układa programy szkół, odbywa wizytacje, egzaminuje, zachęca słowem i czynem naród do pracy nad odbudową Ojczyzny. Po utworzeniu Królestwa Polskiego otwiera się dla Staszica jeszcze obszerniejsze pole działania. Zostaje członkiem Komisji Wyznań i Oświecenia publicznego i na tem stanowisku cały sposób swej wiedzy poświęca oświeceniu krajowej, a w szczególności górniczemu. Popiera zakładanie fabryk w kraju, szkół gospod. wiejsk. i leśnictwa. Równocześnie doprowadza do skutku dawno żywiony zamiar, oddaje bowiem dobra hrubieszowskie, które już przedtem nabył, doprowadzone staranną gospodarką do niebywałej świetności, na własność gminy hrubieszowskiej, aby pokazać szlachcie, jako ona wobec ludu wiejskiego postąpić winna. Na kilkanaście lat przed śmiercią spisał testament, którym znaczny swój majątek zebrany dzięki skromności i prostocie swego życia oraz nadzwyczajnej oszczędności przeznaczył na cele dobroczynne. Przed stu laty, dn. 20 1. r. 1826 zmarło to wielkie serce. Zgodnie z jego wolą spoczął w ustronnym zakątku cmentarza klasztorowego na Bielanach. Na płycie grobowej wyrzyto tylko: Stanisław Staszic. A jednak był to mąż wielki. Potrafił bowiem potężnie zatargać sumieniem narodu i powieść go ku światłości i odrodzenia.

30.000 rubli w zlocie od Sowietów.

Warszawa, 12. 1. Sowiety w dn. 31 z. m., wypracowały dla skarbu polskiego, w myśl art. IX układu wstępnego w sprawach komisji specjalnej, podpisanego w dniu 10-go lipca r. z. w Warszawie przez prezesa delegacji polskiej, prof. Kuntzego i posła sowieckiego p. Wojkowa — 30.000 rb. zł, stanowiących ekwiwalent za zatrzymaną w Rosji bibliotekę chemiczną politechniki warszawskiej.

Ku czci Stanisława Staszica.

Prezydent Rzplitej, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wojska stolicy wzięli udział w uroczystości.

Warszawa, 17. 1. Staraniem komitetu narodowego obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica odprawiono w dniu dzisiejszym w kościele parafjalnym na Bielanach uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. Bronikowskiego z zakonu Marjanów. Kazanie wygłosił ks. poseł Wyrębowski. Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent Rzplitej ze świtą, przedstawiciele Sejmu i Senatu z p. marszałkiem Trąpczyńskim na czele, minister wyznań rel. i ośw. społ. p. St. Grabski, p. min. wojny gen. Żeligowski, prezydent m. Warszawy inż. Jabłoński, prezes rady miejskiej sen. Ignacy Baliński, poza tem cały szereg innych osobistości oraz przedstawiciele związków społecznych, kulturalnych i sportowych ze sztandarami.

Po nabożeństwie wszyscy obecni udali się na grób Stanisława Staszica, gdzie krótkie przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej sen. Baliński i delegat powiatu hrubieszowskiego p. Grotus, poczem złożono liczne wieńce, m. in. od Senatu, Rady Ministrów, Wojska Polskiego, komitetu narodowego obchodu setnej rocznicy zgonu St. Staszica, od miasta Warszawy, centralnego Towarzystwa Rolniczego, stronnictwa ludowego Piast, Tow. Rolniczego powiatu hrubieszowskiego i wiele innych. Po skończonej uroczystości p. Prezydent Wojciechowski w otoczeniu świty wraz z przedstawicielami Sejmu, Senatu i rządu udął się na śniadanie do dyrektora miejscowego gimnazjum.

Rodzice przeciw skróceniu wakacji szkolnych.

Wiec w Krakowie.

W godzinach popołudniowych, w sali Towarz. technicznego przy ul. Straszewskiego, odbył się tłumny wiec rodzicielski, zwołany przez komitet rodzicielski przy szkołach średnich w Krakowie, w celu zaprotestowania przeciwko znanemu projektowi ministerstwa oświaty, skrócenia wakacji szkolnych.

B. min. zdrowia dr. Janiszewski, w obszernym referacie podniósł, że wolne dni od nauki w ciągu roku szkolnego, nie są w Polsce liczniejsze, niż zagranicą. Przeciwno skróceniu wakacji szkolnych przemawiają stosunki ogólnej higieny, która w naszych szkołach nie stoi na wysokości zadania, a dalej brak odpowiednich przyrządów gimnastycznych, oraz niemożność oddawania się sportowi w tych granicach, w jakich to się dzieje w krajach np. zachodniej Europy. Prelegent wskazał przytem na ubóstwo większości

naszych uczniów, zaznaczając w konkluzji, że w Polsce czas wolny od nauki nie może być w żadnym razie krótszy, niż zagranicą, w szczególności zaś główny roczny odpoczynek, czyli t. zw. wielkie wakacje, nie mogą być skrócone.

Wywody dr. Janiszewskiego przyjęto ogólnym aplauzem.

Znamiennem było oświadczenie jednego z mówców, p. Potuczka, który zauważył, że p. min. Stan. Grabski rozwija niesłychaną hiperprodukcję nowych programów w szkolnictwie, bez wyczekiwania na rezultaty dokonywanych zmian.

Rezolucja z energicznym protestem przeciwko projektowi skrócenia wakacji szkolnych przesłana będzie ministerstwu oświaty oraz Sejmowi i Senatowi.

Gdańsk tworzy organizację wojskową.

Na co im to potrzebne. — Polaków nie chce mieć u siebie.

Z Gdańska donoszą. W budynku znajdującym się na terenie Targów Gdańskich, a przeznaczonym dla gimnastyki, odbywają się od pewnego czasu ćwiczenia nowoutworzonego związku „Jugendwehr“ pod kierownictwem oficerów związku „Einwohnerwehr“. Ćwiczącym rozdana została broń widocznie przez członków „Einwohnerwehr“. Członkom „Jugendwehra“ rozdano ponadto mundury i ekwipunek.

Ciekawem jest pytanie, na co potrzebną jest handlowemu miastu, jakim jest Gdańsk, tego rodzaju organizacja wojskowa i w jakim celu senat ją toleruje.

Tutejszy organ pacyfistyczny „Danziger Rundschau“ przypuszcza, że organizacja finansowana jest przez senat gdański.

Gdańsk utrudnia Polakom uzyskanie obywatelstwa.

Z Gdańska donoszą. W roku bieżącym, na podstawie konstytucji gdańskiej, miała być znaczna liczba Polaków, zamieszkujących w Gdańsku od 5 lat, dopuszczona do uzyskania obywatelstwa gdańskiego. Senat, chcąc utrudnić uzyskanie obywatelstwa, podwyższył takse z 200 na 1000 guldenów.

I w Niemczech psy boso chodzą.

Katastrofalne położenie w Berlinie.

Berlin, 17. 1. O trudnościach finansowych samej tylko stolicy Rzeszy niemieckiej świadczy fakt, podany przez „8 Uhr Blatt“ że do sądów berlińskich wpływa codziennie 3000 weksli płatnych w celu egzekucji. Komornicy są zatrudnieni od rychłego rana do późnej nocy. „Nachtausgabe“ opisuje, że w Berlinie co dzie-

siąty lokal handlowy i przemysłowy jest do wynajęcia. Na ul. Fryderykowskiej można wynająć każdy czwarty sklep. Kupcy narzekają na zupełny brak bogatych cudzoziemców, którzy omijają Berlin. Obecny czynsz sklepowy wynosi tylko 72 proc. ceny przedwojennej.

Nietylko u nas brak pracy!

Wzrost bezrobocia w Niemczech przybiera katastroficzne rozmiary — ilość bezrobotnych oceniają na 3 do 4 miliony osób. W grudniu ilość zarejestrowanych a pobierających zasiłki wynosiła 1.057.031 osób. Pisma stwierdzają, że objaw ten nie jest stanem przejściowym, który z nastaniem wiosny winien ustąpić — ale jest w Niemczech podobnie jak w Anglii objawem stałym. Twierdzą, że jeśli stosunki się nie zmienią — Niemcy

zmuszone stale utrzymywać kilkumilionową armję bezrobotnych. Ten wzrost bezrobocia tłumaczą Niemcy skromnie trudnościami kredytowymi i zamknięciem eksportu.

Sytuacja wewnętrzna pogarsza się jeszcze przez wzrost kosztów utrzymania, którego wskaźnik w porównaniu z rokiem 1924 wzrósł w roku 1925 z 137.02 na 147,14.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie emigracji robotników sezonowych.

Berlin, 17. 1. Wczoraj podpisano tutaj polsko-niemieckie tymczasowe porozumienie na rok 1926 w sprawie emigracji polskich robotników sezonowych do Niemiec. Tymczasowe porozumienie ma stanowić

fundament pod ostateczną umowę, w sprawie której rokowania przewidziane są na początek kwietnia. Niemcy liczą się z emigracją 50 — 60 tysięcy robotników sezonowych polskich.

Rozstrzelanie ks. Kowalskiego przez bolszewików.

Ze Smoleńska donoszą, że aresztowany w początkach października 1925 r. ks. Jan Kowalski po przeprowadzeniu śledztwa postawiony został w stan oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Polski i skazany na rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 2 stycznia 1926 r. w Smoleńsku.

Ks. Kowalskiego przyprowadzono na miejsce stracenia w otoczeniu eskorty „komsomolców” przeważnie żydów. Gdy ks. Kowalski zażądał udzielenia mu pomocy religijnej, dowódca eskorty odmówił. Ofiarę zbirów sowieckich postawiono przed słupem. Gdy ks. Kowalski wznosił rękę, aby się przeżegnać jeden z komsomolców podskoczył i szabłą ciął go w rękę. W chwilę potem salwa karabinowa, położyła kres życiu tego męczennika. Wśród ludności katolickiej egzekucja ta wywarła niesłychanie przynębiające wrażenie.

Gromadne egzekucje sowieckie na Białorusi.

Berlin 14. 1. „Rul” donosi, że w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku wykonano wyroki śmierci, ogłoszone przez sowieckie trybunały rewolucyjne w sprawach uczestników przeciwsowieckiego powstania białoruskiego.

W Witebsku rozstrzelano 32 osoby na czele z generałem Wałujewem, pułkownikiem sztabu generała Braginem, płk. Ugrumowem oraz byłymi oficerami żandarmerji Demidowem i Prochaskinem. Liczba rozstrzelanych w Mińsku i Smoleńsku sięga również kilkudziesięciu osób. W najbliższych dniach rozpoczyna się w Mińsku proces 92 powstańców na czele z byłym oficerem Gobińskim.

Polacy w więzieniach sowieckich stanowią po Rosjanach największy procent.

Berlin, 14. 1. Socjalistycznej Wiestnik przytacza, dane co do składu narodowościowego więźniów politycznych, więzionych przez władze sowieckie w obozie koncentracyjnym na wyspach Sołowieckich. Pierwsze miejsce zajmują Rosjanie, drugie zaś — Polacy którzy stanowią 56 proc. ogólnej liczby cudzoziemców, znajdujących się w obozie Sołowieckim.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 20 stycznia, 1926 r.

Kalendarzyk. 20 stycznia, Środa, Fabjan, pp. m.

21 stycznia, Czwartek, Agnieszka, p. m.

Wschód słońca g. 8 — 1 m. Zach. słońca g. 16 — 23 m.

Wschód księżycy g. 11 — 39 m. Zach. księżycy g. 24 — 38 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Na dzień 20 go stycznia 1926 r. przypada setna rocznica zgonu męża niespożytej zasługi społecznej i narodowej, Stanisława Stasica. i Staszic poświęcił nader pracowity żywot swój wyłącznie dla dobra narodu; W hołdzie i czci dla zasług Jego jak też odnośnie do próby Komitetu Narodowego Obchodu Setnej Roczniczy Zgonu Stanisława Staszica urządzi się w mieście naszym za zgodą Szanownej Dyrekcji tutejszego Gimnazjum wspólny uroczysty obchód, którego dzień i godzinę poda się Szanownym Mieszkańcom miasta do łaskawej wiadomości.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 19 stycznia 1926 r. Kurzętkowski, burmistrz.

Roczne sprawozdanie miejscowego Komitetu Czytelni Ludowej.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się zebranie członków T. C. L., na którym Komitet zdał roczne sprawozdanie. Obecnych była szczyła garstka, natomiast przybył na zebranie delegat T. C. L. z Poznania. Po zagajeniu przewodniczący zdał sprawozdanie z rocznej działalności z którego wynika, że Czytelnia rozwija się dość pomyślnie. Frekwencja osób zwiedzających czytelnię była następująca. W grudniu 1924 r. było 295 osób, w ubiegłym zaś roku: w styczniu 779, w lutym 699, w marcu 462, w kwietniu 362, w maju 162, w czerwcu 246, w lipcu 296, w sierpniu 396, w wrześniu 393, w październiku 247, w listopadzie 677, w grudniu 567, razem 5.226. Czytelnicy rekrutują się przeważnie z młodzieży, która skwapliwie korzysta z wyłożonych tam druków, dokumentując tem zrozumienie potrzeby oświaty i samokształcenia się, natomiast z pośród starszych tylko jednostki biorą w niej udział — okazując tem przeciwnie brak zrozumienia dla ważności oświaty — chociaż właśnie dla starszych mnogość różnorodnych gazet i czasopism z uwzględnieniem organów partyjnych winna stanowić silną atrakcję, zwłaszcza w obecnych czasach, gdzie brak gotówki uniemożliwia niejednej rodzinie abonowanie choćby jednej tylko gazety.

Również wielkiem powodzeniem cieszy się i wypożyczalnia książek. Wypożyczanie odbywa się dwa razy tygodniowo, w środę i w sobotę i wykazuje przeciętną liczbę uczestników 70—80 a nieraz aż do stu. Nowych książek nabył Komitet dla Czytelni w tym roku 180. Dochody ze składek, przedstawienia i wykładów wynosiły 1834 zł. rozchody 1476 zł., pozostał przeto rezerwa na rok ubiegły 358 zł.

Lokal dla czytelni ludowej oddaje Bank ludowy, a światło miasto bezpłatnie. Po ukończeniu sprawozdania ze strony przewodniczącego i skarbnika p. delegat wyraził komitetowi i jego działalności swe uznanie zaznaczając, że wynikiem jest mu zdziwiony, gdyż wśród miast mniejszych, Nowemiasto jedynie posiada taką instytucję i takim rezultatem poszczycić się może. Podał zarazem radosną wiadomość, że w krótkim czasie w niedalekiej okolicy otwarty zostanie uniwersytet ludowy.

Odroczenie terminu ciągnięcia Loterii Fantowej Sokoła w Nowemmieście.

Za zgodą Generalnej Dyrekcji Loterii Fantowej w Warszawie pismem z dnia 12. 1. 1926 r. nr. 159/26 odroczone terminu ciągnięcia do kwietnia.

Sąd Iawniczy w Nowemmieście,

w którym brali udział PP. naczelnik sądu powiatowego Guttman, jako sędzia, kupiec B. Zimny i dyrektor banku M. Bork, jako ławnicy, burmistrz Kurzętkowski, jako zastępca podprokuratora, aplikant sądu Licznerst, jako sekretarz, załatwił w posiedzeniu swoim z dnia 13. stycznia br. 14 spraw a mianowicie: 1. przeciw M. J. z Bratuszewa i E. S. z Nielbarka za kradzież wzgl. paserstwo jednego centnara żyta, 1/2 ctr. jęczmień, jednego ubrania, marynarki, czapki, długich butów, spodni i barchanowej kurtki. Oskarżonych uznano winnymi i zasądzono M. J. na naganę ze względu na wiek jego młodociany, E. S. na jeden dzień więzienia, który sąd zamienił na 5 zł. grzywny na podst. § 29 K. K. 2. przeciw J. N. z Mierzyna, skazanym mandatem karnym Starostwa w Nowemmieście za odrywanie gałęzi od drzew na szosie powiatowej na grzywnę 5 zł. wzgl. 2 dni aresztu. Oskarżony cofnął stawiony sprzeciw. 3. przeciw J. P. z Łąkorza, że urządził na jarmarku w Łąkorzu bez zezwolenia władzy publicznie grę hazardową. Oskarżonego zasądzono na 150 zł. grzywny, w razie nieściągalności na 15 dni więzienia. 4. przeciw W. M. — J. N. — F. N. wszyscy z Lektar za kradzież drzewa z lasu Państwowego. Zawyroковано na 10-cioraką wartość skradzionego drzewa tj. 96 zł. w razie nieściągalności za każde 5 zł jeden dzień

więzienia i 9,60 zł zwrotu wartości. 5. przeciw A. K. M. K. i A. K. z Wielkiego Głęboczka, że zabrali dla własnej korzyści jedną furę gałęzi. Oskarżonych uwolniono dla braku dowodów. 6. przeciw L. S. z Nielbarka, że usunął z pod aresztu zajęte przez komornika sądowego rzeczy. Sprawę odroczone. 7. przeciw M. B. z Babalic, skazanym mandatem karnym na 5 zł. grzywny za przekroczenie ustawy o monopoli tytoniowym. Oskarżonego sąd uznał niewinnym i uwolnił od grzywny nałożonej. 8. przeciw F. K. z Wonny, że łowił bezprawnie ryby. Rozprawę odroczone. 9. przeciw A. J. z Tereszewa, że znajdowała się bezprawnie w ogrodzie F. W. i nie oddaliła się na wezwanie tegoż. — Sąd uznał oskarżoną jako niewinną przestępstwa jej zarzuczonego i uwolnił ją od winy i kary. 10. przeciw J. Z. obecnie w areszcie śledczym za zniewagę urzędników, kradzież, noszenie broni palnej bez zezwolenia i przebywanie w strefie nadgranicznej bez uprawnienia. Nałożono oskarżonemu 3 miesiące więzienia i 100 złotych w razie nieściągalności 10 dni aresztu. Występek kradzieży przekazano do załatwienia Izbie Karnej po myśli § 270 praw. K. ponieważ zachodzi kradzież w recydywie. — Ostatnie 4 sprawy były skargi prywatne za uraz cielesny względnie zniewagę.

Przedstawienie teatralne.

I Radomno miało tę przyjemność ujrzeć w drugie święto Bożego Narodzenia piękne przedstawienie teatralne, odegrane przez działkę szkolną z Radomna, pod kierownictwem p. A. Krynownej.

Odegrane zostały jasełki: Gdy się Chrystus rodzi i Wigilia Bożego Narodzenia. W obydwóch sztukach wywodziły się dzieci (brało tam udział około 40) znakomicie, tak, że ze zdziwieniem patrzyliśmy na tę działkę wiejską. Barwne stroje dzieci przyczyniły się do upiększenia całości. Do głębi serca wzruszyła treść jasełki „Wigilia Bożego Narodzenia” a w uroczysty nastrój wprawiła jasełka „Gdy się Chrystus rodzi”.

Deklamacje były nadzwyczaj stosownie wybrane i ogólnie bardzo dobrze wygłoszone. Efekt wywarł na zakończenie żywy obraz, przedstawiający szopkę z Dzieciątkiem Jezus, nabożnych pasterków, trzech królów z darami, zwiastującego Anioła nad szopką i kilku aniołów, dokola wszystko oświetlone znakomicie. Szczere podziękowanie należy się tym małym czyli młodym amatorkom i amatorom. Szczególne podziękowanie zaś należy się p. Krynownej, która nie szczędziła żadnych trudów i mozolów dla tak szlachetnej pracy społeczeństwu. Cześć i najgłębsze uznanie Jej za to. Mamy nadzieję, że szkoła Radomno nam wnet znów podobną miłą ucztę duchową sprawi.

Jeden z uczestników.

Z Pomorza.

Zastrzelony przez kłusownika.

Działdowo. W lesie należącym do majątku Gródko kłusownicy zastrzelono syna leśniczego Groplera, który ich z ojcem ścigał. W piersi zastrzelonego znaleziono 29 ziarn strutu. Mordercą jest prawdopodobnie znany w okolicy kłusownik Stanisław Kamorczyk; dotąd go nie schwytano.

Przezrocza.

Sekretarjat T. C. L. donosi p. prezesom wszystkich towarzystw, że wypożyczalnia przezroczy posiada kilkanaście nowych serji oraz około 30 filmów nadających się do wieczornic, obchodów i t. d. Zamawiać należy przezrocza w Sekretarjacie T. C. L. Grudziądz Lipowa 28.

J. Kraszewski.

CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Popatrzył na Kasię i jakby znajdował niewłaściwym dłużej z nią rozprawać, skrzywił się, kiwnął głową i zwolna odszedł. Szedł zadumany, jakby sądził, że go napowrót zawołają. Kasia patrzyła za nim na schodach, widziała, jak mu się ramiona ruszały, kapeluszył trząsał, jak fatalnie jakoś machał łaską, zmykał się po schodach i znikł.

Kasia już miała odchodzić, gdy kapeluszył zjawił się na nowo, łaska także, ramiona i podniesiona głowa zdawały się jej szukać.

— Panienko! zawołał, wskazując, aby ku niemu zesłała.

Służąca pochylała się nieco.

— A co?

Wyciągnął papierek z uśmiechem jakimś niemitym.

— Puść mnie waćpanna! ja się wytłumaczę.

— Co? co? — z oburzeniem odparła, cofając się sługa — o! to także.

Mężczyzna spostrzegł, że z tego nic nie będzie, skrzywił się i znów zbiegł na dół. Ta próba przekupstwa smutno o nim dała wyobrażenie służącej, ale nie wspominała o niej pannie Lenorze, ani żadnemu ze znajomych.

— Proszę ja kogoś mrucała tylko, nie mogąc się uspokoić — to lotra kawał myślał, że za pieniądze kupi sobie wejście... O! już pewnie z niczym dobrem nie przyszedł! Dopilnuję ja, żeby mi się tu nie poka-

zywał... a jeśli zechce gwałtem się cisnąć, tak go miotłą zamaluję, że popamięta! Patrzcie-no go! mądrała!

W parę dni przyszedł znów doktor, tym razem nie wezwany, ale musiał dobrze do drzwi pukać, nim go wpuszczono. Został Lenorę nad robotą, błada, z oczyma zaczerwienionymi, ale na pozór spokojną i pojednaną ze swym losem. Zdawała się silniejszą.

— Przyszedłem się dowiedzieć, jakże pani jest? — rzekł, stając na środku pokoiku i rozglądając się po nim uważniej niż za pierwszym razem.

Izdebka była od ulicy, niezłe, oświetlona, mała, czysta, w jednym kącie jej łóżeczko pokryte kapą ciemną, stolczek z książkami, w drugim szafeczka, komódka i wielki stół do roboty. Stosy nut i książek leżały powiązane sznurami na podłodze, bo ich nie było gdzie rozmieścić. Przed kanapką stół cały był zarzucony bielącą i koronkami do naprawy. Lenora machinalnie trzymała w rękach jeszcze swą robotę.

— Jakże pani jest? — spytał doktor.

— Lepiej mi, dziękuję konsyljarzowi, zupełnie nawet dobrze — odpowiedziała ze spokojem udanym — naturalnie z każdym położeniem nowem ciałem i duszą człowieka oswoić się musi... Przebyłam znać przesilenie i czuję się... dobrze! zupełnie dobrze!

Spojrzała na niego, kiwną głową niedowierzająco.

— A więc? — spytał.

— Więc zostanie jak jestem... mój kochany konsyljarzu — dodała cicho — ale ponieważ byleś łaskaw mnie odwiedzić, pozwól się prosić...

— O co tylko każeć!

— O jedną rzecz, która was nie wiele kosztować będzie.

— No, no, bez wstępów.

— Dajcie mi słowo, że o mnie nie wspomniecie nikomu! nikomu!

Doktor milczał, ona jakby czekała, a nie doczekawszy się odpowiedzi, dodała zaraz:

— Mam na was maleńkie posądzenie.

— Na mnie? ciekawym?

— Widzieliście się gdzieś z panem Alfredem.

Doktor milczał.

— Powiedzieliście o mnie, wskazaliście mu adres i zrobił mi tę niewystawioną przykrość, że chciał mnie odwiedzić.

— A wy...

— A ja byłam zmuszoną go nie przyjąć i nie przyjąć nigdy, a jeżeli się uprze pukać do drzwi moich... no, to ze stratą dla siebie wyniosę się tam, gdzie mnie nie będzie mógł znaleźć.

— Przepraszam kochaną panią — odezwał się doktor po chwili milczenia — mogę dać słowo uczciwego człowieka — że pana Alfreda nie widziałem i że mu o mieszkaniu pani nie mówiłem wcale.

— A któż mu to mógł powiedzieć?

— No, nie wiem, ale nie ja. Ponieważ mnie pani posądziła niesłusznie, mam prawo się czemś pomścić i będę panią dręczył. Jeszcze raz powtarzam, uchwyciła się pani najpraktyczniejszej w świecie idei żyć z tego, co najmniej umiesz i co najgorzej płaci. Jest to, jakby jubiler został dobrowolnie kowalem. Jeśli miłość własna wasza cierpi na tem, że cię znano w innym położeniu, jedź gdzieindziej, ale nie móż się głodem dla fantazji.

— Przepraszam — dodał doktor — panna jesteś młoda, mówię jak ojciec.

(C. d. n.)

Obwieszczenie Pom. Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) o państwowym podatku przemysłowym wzywa się płatników podatku przemysłowego, ażeby:

1. Co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorii I. i II. przedsiębiorstw handlowych.
2. Co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorii przedsiębiorstw przemysłowych.
3. Co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorii I. i II. (a i b) zajęć przemysłowych.
4. Co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego, złożony w terminie do 15. lutego 1926 r., według ustanowionego wzoru Nr. 3. koloru białego przeznaczony dla przedsiębiorstw handlowych oraz zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych i wzoru Nr. 3. koloru czerwonego dla przedsiębiorstw przemysłowych i załącznika do tego wzoru, zeznanie o obrocie, osiągniętym w ciągu drugiego półrocza kalendarzowego roku 1925.

W tym samym terminie należy składać zeznanie o obrocie z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za czas od 1. 7. do 21. 8. 1925 r. do wymiaru podatku wojewódzkiego.

Zeznanie o obrocie należy składać we właściwych Urzędach Skarbowych podat. i opłat, gdzie będą wydawane bezpłatnie formularze zeznań i załączników.

Przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań z wyjątkiem Spółek Akcyjnych mają w powyższym terminie złożyć zeznanie o obrotach wszystkich należących do nich zakładów lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarbowemu w okręgu którego znajduje się siedziba Zarządu spółki względnie przedsiębiorstwo — zaś tylko Spółki Akcyjne winny złożyć zeznanie tej Izbie Skarbowej w okręgu której znajduje się siedziba Zarządu Spółki.

Kto niezłoży zeznanie o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie nie zupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103. ustawy karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto nie złoży zeznanie o obrocie wbrew przepisom art. 52, 54 i 55 w oznaczonym terminie traci prawo wniesienia odwołania od wymiaru podatku.

Kto w celu uchylecia od ustawowej powinności świadomie poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, ulegnie karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy (art. 105).

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej (—) Obrzud.

Tajemniczy transport materiałów wybuchowych.

Pelplin, Dnia 7 bm. przytrzymano na stacji w Pelplnie w pociągu, zdążającym z Gdańska do Warszawy, skrzynię wagi 30 kg. napełnioną materiałem wybuchowym, t. zw. bradytem. Dnia 8 bm. przytrzymano taką samą skrzynię na stacji w Tczewie. Władze policyjne stwierdziły, że skrzynie zostały wysłane przez jedną z fabryk materiałów wybuchowych na Górnym Śląsku do gdańskiej fabryki superfosfatów. Jakim cudem skrzynie te znalazły się w pociągu, jadącym z Gdańska do Warszawy, nie zdołano na razie stwierdzić.

Z dalszych stron Polski.

Tragedja rodzinna w Poznaniu.

Poznań. Ciężki cios dotknął w środę bm. rodzinę pp. Tabaków w Swarzędzu. W dniu tym dwóch synów 14-letni Walerjan i 12-letni Roman, uczniowie gimnazjum im. Bergera w Poznaniu przystępowało wspólnie z całym gimnazjum do komunji św. Z tego powodu mieli chłopcy resztę dnia wolnego od nauki, zabrali żywy i poszli na zamierznięte jezioro się ślizgać. Pokrywa lodowa na jeziorze nie toczyła się jednolicie, lecz miała obok miejsc dostatecznie grubych także cieńsze i słabe. Na takie niebezpieczne miejsce dostali się chłopcy, nie myślący zgłoś o żadnym niebezpieczeństwie. W pewnej chwili lód się załamał i obaj chłopcy zaczęli tonąć. Najpierw załamał się na lodzie i zaczął tonąć młodszy z braci; starszy pospieszył mu z pomocą i utonął również. Działo się to na oczach około setki innych chłopców szkolnych, nikt z nich jednak nie pospieszył, aby donieść o wypadku starszym. Dopiero po blisko dwa godzinach wieść o strasznym nieszczęściu dotarła do domu rodzicielskiego. Na jakkolwiek pomoc było oczywiście już za późno.

Tragedja pp. Tabaków jest tem boleśniejsza, że utracili w tak straszny sposób ostatnich swoich synów. Przed czterema laty bowiem starszy ich syn zginął również tragicznie pod kołami samochodu. Całe miasto jest powyższym wypadkiem do żywego poruszone i współczuje serdecznie nieszczęśliwej rodzinie.

Napad na komorę celną.

Tarnopol. W województwie tarnopolskim, w powiecie Zaleszczyki, tuż obok granicy, mieści się komora celna nr. 1. We wtorek o godz. 5 po południu niewykryci dotąd sprawcy wrzucili pięć granatów do rozmaitych pokoi komory celnej. Wskutek wybuchów, które było słychać na b. daleki dystans, cały lokal komory celnej doszczętnie zdemolowały począł płonąć, dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej, budynek udało się ocalić. Wypadków z ludźmi nie było, gdyż na szczęście nikt nie był obecny w budynku. Jest

przypuszczenie, że granaty i bomby ręczne wrzucili przemytnicy w celu pomszczenia się na urzędnikach i zatarcia śladów swych poprzednich przestępstw celnych.

Wykrycie zwyrodniałego zbrodniarza, który zabił swego ociemniałego ojca.

Brześć Kujawski. Donoszą nam o strasnej zbrodni, jaka zdarzyła się w r. ub. w Brześciu Kujawskim, a która dopiero teraz wykryta została.

Oto w dniu 12-go maja ub. roku, na polach wsi Falborek, gminy Brześć Kujawski, znaleziono nawpół zakopane zwłoki. Po wyjęciu ich z dołu przekonano się, że zwłoki były nietylko w straszny sposób zmasakrowane, ale brakowało niektórych ich części, jak gołenki, kości u rąk i t. p. Wobec takiego stanu, trudno było stwierdzić władzy osobistość w tak bestjałski sposób zamordowanego. Dopiero dzięki energii i sprytowi komendanta posterunku w Brześciu Kujawskim, Jana Janicy, udało się wpaść na trop zwyrodniałego mordercy.

Zebrawszy wszystkie dane, Janica w dn. 6 b. m. zaarrestował Józefa Hejmanowskiego, jako sprawcę morderstwa. Zaarrestowany Hejmanowski podczas śledztwa i przedstawionych dowodów przyznał się do dokonanej zbrodni. Oto mając na utrzymaniu swego ojca, 60 letniego staruszka zupełnie już niewidomego, postanowili go się pozbyć. Pod pozorem, że zaprowadzi go do drugiego syna, wyprowadził ojca o 7 km. od mieszkania i w odpowiedniej chwili zamordował go w straszny sposób, a zwłoki zakopał w polu. Sąsiadom zaś opowiadał, że ojciec przebywa u jednego z braci, zamieszkałych o kilkanaście mil od Brześcia Kujawskiego.

Kiedy zwyrodniałego zbrodniarza prowadziła policja, ludność chciała go zlinczować, tak, że tylko z trudem udało się go dostawić władzom sądowym.

Trzech uczniów pod kołami lokomotywy.

Baranowice, 17. 1. Pod koła parowozu wjeżdżającego na stację Baranowice dostało się 3 ch uczniów tamtejszej szkoły technicznej, z których jeden został zabity na miejscu, dwóch poważnie ranionych.

Przyczyną tej katastrofy, jak wyjaśniło dochodzenie służbowe, była nieuwaga uczniów, którzy zamiast wsiadać do tak zwanej przewozówki ze strony prawej, usiłowali, mimo zamkniętych drzwi wagonów wsiąść ze strony lewej. Na miejsce wypadku wyjechał wczoraj jeden ze starszych urzędników Dyrekcji dla dochodzenia szczegółowego.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Dorocznym zwyczajem rozpoczyna się dnia 1-go lutego na całym terenie Rzeczypospolitej „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich”.

Wydarzenia polityczne roku ubiegłego wykazały w większej, aniżeli kiedykolwiek mierze konieczność zwrócenia bacnej uwagi na niebezpieczeństwo niemieckie. Planowo rozwinięta akcja naszego sąsiada zachodniego w kierunku odzyskania ziem odstąpionych Polsce poczyniła zatrważające postępy. Wytknąwszy sobie chwilowo dwa główne punkty zaczepne, Pomorze i G. Śląsk, systematycznie z dnia na dzień coraz pewniejszą zdobywa ona sobie pozycję, wyszukując obecnie panujące w Europie nastroje ugodowe i pacyfistyczne do stworzenia przychylniej dla swych planów atmosfery na arenie polityki międzynarodowej, zarazem podkopując stanowisko państwa polskiego na samych zagrożonych terenach.

Wyjątkowa zaciekleść i konsekwencja z jaką przeprowadza się zamierzenia niemieckie zapomocą prasy, enuncjacji i współdziałania nielojalnych obywateli polskich — Niemców nasuwa bardzo poważne obawy, że nadchodzący okres przyniesie nam rozstrzygającą walkę polityczną. Do tej walki musi się społeczeństwo polskie przygotować jaknajlepiej. Do tej walki stanąć musi przede wszystkim Związek Obrony Kresów Zachodnich jako wykonawca zorganizowanej woli społeczeństwa. Najbliższymi jego zadaniami jest utrwalenie w ludności zagrożonych terenów uświadomienia polskiego, uodpornienie jej na wpływy podszeptów wrogich państwu polskiemu, a przede wszystkim podniesienie gospodarcze tej ludności i związanie jej ściśle z resztą Rzplitej, które to prace wytknął sobie Związek na ostatnim Walnem Zjeździe warszawskim w listopadzie r. ub.

Lecz bez pomocy i współpracy całego społeczeństwa Związek nie zdoła wypełnić tych swoich zadań. To też zapowiedziany „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich” ma wzbudzić w całej Polsce zrozumienie dla działalności tak koniecznej Związkowi i dla niej zdobyć nieodzowne fundusze. W daleko idącym uznaniu państwowo-twórczej doniosłości prac i zadań Związku przyrzekli już lastawie swój współdziałanie w Komitecie Honorowym „Tygodnia” m. i. pp. ministrowie: spraw wewnętrznych Raczkiewicz, spraw wojskowych gen. Żeligowski oraz oświaty Grabski, pp. marszałkowie Sejmu i Senatu oraz cały szereg wybitnych osobistości życia politycznego, kościelnego, naukowego i społecznego. W ślad za nimi pójdzie niewątpliwie całe społeczeństwo polskie, udzielając w miarę możliwości „Tygodniowi” swego poparcia moralnego i materialnego.

Program „Tygodnia” obejmuje m. i. rozsprzedaż artystycznie wykonanych, numerowanych nalepek, symbolizujących walkę o polskość kresów zachodnich (cena 30 gr.) i rozlosowanie między nabywców parcel w Kolibkach, miejscu kąpielowym nad Bałtykiem, kolportowanie pocztówek ilustrowanych na cele pomocy oświatowej dla Polaków w Niemczech (cena 10 i 20 gr.) oraz sprzedaż zagadek krzyżówkowych, za rozwiązanie których przeznaczone są cenne i pożyteczne premje. Poza tym Koła Miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich urządzają na terenie swej działalności specjalne imprezy lokalne.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Nafta potaniała.

Z Warszawy donosi. Na wczorajszym posiedzeniu „Zjednoczonych gospodarzo rafinerji olejów mineralnych” obniżono cenę nafty o 4 zł. t. j. 48 zł. za 100 kg. loco składy, ponadto kartel naftowy obniżył cenę rafinerijną na 43 zł. 70 gr. w beczkach i cysternach. Krok ten powitać należy jako jeden z pierwszych objawów obniżenia cen naszych artykułów przemysłowych.

Drogo nas kosztuje przyjazd p. Kemmerera, bo 10 tys. dolarów.

A oto jeszcze jeden szczegół, ciekawy dla polskich podatników i... dla urzędników, którym obcina się ich skromne pensje.

Gdy p. Kemmerer, który w interesie amerykańskiego trustu (jako jego rzeczoznawca) bawił w Warszawie, opuszczał stolicę naszego państwa — wręczono mu za pracę nad „badaniem naszych stosunków”, honorarium w wysokości 10-ciu tysięcy dolarów.

Gdańszczanie żądają zmiany konstytucji.

Gdańsk, 18. 1. Niemiecko-gdańska partja ludowa wniosła do sejmu gdańskiego wniosek, domagający się zmiany konstytucji wolnego miasta w kierunku zmniejszenia liczby senatorów z 22 do 5 oraz liczby postów do sejmu z 120 do 60. W dalszym ciągu wniosek domaga się wprowadzenia do konstytucji postanowienia, umożliwiającego rozwiązanie sejmu oraz postanowienia w sprawie wyboru prezydenta wolnego miasta bezpośrednio przez ludność.

Przeciwko udzieleniu Niemcom mandatów kolonialnych.

Rzym, 18. 1. Specjalna komisja do badania traktatu locarneńskiego złożyła izbie deputowanych sprawozdanie, w którym protestuje przeciw możliwości udzielenia Niemcom mandatów kolonialnych, zanim Włochy, jako państwo zwycięskie, nie uzyskają od Ligi narodów środków, mogących zapewnić ich własną ekspansję ekonomiczną.

Agitacja w Rumunii na rzecz b. następcy tronu ks. Karola.

Bukareszt, 15. 1. Według doniesień tutejszych dzienników, zaprowadzono w Rumunii w sześciu okręgach stan wyjątkowy. Zarządzenie to spowodowane zostało silną agitacją wśród tamtejszej ludności na korzyść b. następcy tronu.

Czy trochę nie za dużo tych reform w szkolnictwie.

Warszawa. Silne wrażenie w kołach nauczycielskich wywołała wiadomość, że minister oświaty zamierza przeprowadzić jeszcze w ciągu br. daleko idące zmiany w systemie egzaminu maturalnego w szkołach średnich.

Liczba egzaminów piśmiennych ma być ograniczona do trzech, przyczem w gimnazjach matematyczno-przyrodniczych egzaminu maturalnego z matematyki nie będzie, jak również w kołach humanistycznych egzaminu z łaciny. Poza tem uczniom będzie pozostawiony wolny wybór egzaminu piśmiennego, albo języka polskiego, albo historii.

Egzamin ustny będzie się składał z jednego z tych przedmiotów, które uczeń sobie wybierze do egzaminu piśmiennego.

Którzy pracownicy umysłowi podlegają ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia?

Według rozporządzenia p. ministra Pracy i Opieki Społ. ogłoszonego we wczorajszym wydaniu Monitora Polskiego, należą do kategorii pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności:

1. Administracyjne i nadzorcze, a mianowicie: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konduktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są za całość tej pracy odpowiedzialni, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynów.
2. Biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne.
3. Sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią albo też z odbytą, przepisana praktyką, farmaceutów, drogerzystów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców, podróżujących, aktywatorów.
4. Personelu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego oraz wykwalifikowanego pomocniczego personelu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego.
5. Muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych.
6. Nauczycielskie i wychowawcze.
7. Pracowników redakcyj czasopism (dziennikarzy).
8. Prowadzących okręty, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządu statków, morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności, połączone z zajmowaniem równorzędnego stanowiska.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje z dniem ogłoszenia.

„Zagroda Wzorowa“.

Zeszyt gwiazdkowy tego dwutygodnika rolniczego, który w ciągu swej jednorocznej działalności zdołał już tak wielu pozyskać sobie przyjaciół wśród naszych rolników, jest nowym dowodem bezinteresownej ofiary ze strony wydawców, jak i umiejętności zawodowej redakcji. Pierwsi troską o formę zewnętrzną wydawnictwa, zwłaszcza zaopatrzenie go w interesujące rolnika ilustracje posuwają daleko poza granice własnego interesu, druga umiejętnym doborem treści czysto gospodarczej, z wykluczeniem jakiegokolwiek polityki czy partyjności, stara się uczynić to pismo prawdziwym poradnikiem drobnego rolnika, w którymby zatem mógł zawsze znaleźć pomoc we wszystkich swych gospodarskich kłopotach. Stąd też czasopismo to zasługuje istotnie, by znalazło się pod każdą strzechą, a wszyscy ci, którzy widzą w rolnictwie treścią podstawę naszego bytu ekonomicznego winni w tem współdziałać.

Adres Administracji Lwów, Kopernika 20.

Jakie są odtąd odznaki podoficerskie.

Szary mundur podoficerski W. P. został trochę zmodyfikowany. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dniem 1 stycznia 1926 r. będą obowiązywały następujące zmiany.

Zamiast taśm czerwonych na naramiennikach i czapkach, nosić będą podoficerowie białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową. Sposób noszenia tych oznak nie ulega zmianie.

Podoficerowie zawodowi jako oznakę swej służby nosić będą na rękawach munduru i płaszczu szewrony z białego galonu metalowego w kształcie kątów. Prawo do noszenia szewronu zdobywa podoficer po przesłużeniu trzech lat w służbie zawodowej.

Również zmieniono temblaki podoficerskie. Mają one być z białej taśmy, z czterema paskami o barwie karmazynowej. Chwast składa się ze sznurków plecionych karmazynowych, sznurki karmazynowe pokrywa pojedyncza warstwa sznurków białych.

Co ich martwi, to nas cieszy.

„Berliner Tageblatt“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł, w którym ubolewa nad stanami, jakie poniósł niemiecki stan posiadania w Poznaniu, w ciągu 7-mio letniego panowania Polaków.

W „Prowintz Posen“ mieszkało, według „B. Tageblattu“, — w r. 1910 około 800,000 Niemców, co stanowiło 40 proc. tamtejszej ludności, tymczasem w r. 1921 jest ich już tylko 400,000. Połowa nie wytrzymała polskich rządów.

Szczególnie miasta, jak Poznań, Leszno, Bydgoszcz przedstawiają wprost katastrofalny (ciągle w/g „B. Tageblattu“) obraz, straciły one przeciętnie 75 proc. ludności niemieckiej, i to ludności, która stanowiła elitę społeczeństwa. Urzędnicy, przemysłowcy, bogaci kupcy i „gutbesitzerzy“, — wszystko to musiało wyemigrować a miejsce ich zajęła napływowa ludność polską.

Także rozpaczliwie przedstawia się stan szkolnictwa niemieckiego i kilka tysięcy niemieckich dzieci musi uczęszczać do szkół polskich.

Rząd polski systematycznie „gnębi“ oświatę i religię niemiecką, a pastorów i nauczycieli uważa za propagatorów hakatyizmu (Niewiniątka!).

Do tych smętnych refleksji berlińskiego dziennika nie dodajemy żadnych komentarzy, zaś za dokładną statystykę jesteśmy wdzięczni.

Dział porad prawnych.

Pan Fr. M. z W. B. 10 000 mk. reszty ceny kapna z 20. 5. 1919 r., przedstawia najwyższą wartość 4761 zł.

Czas najwyższy odnowić przedpłatę na miesiąc luty.

Rozmaitości.

Niezwykła historia sznura pereł.

Dzienniki angielskie doniosły niedawno, że wspinały sznur pereł, stanowiący własność żony londyńskiego kupca mrs. Blyth, zniknął w tajemniczy sposób. Właścicielka pereł znajdowała się na pokładzie parowca, który miał ją zawieźć z Kanady do Londynu. Naszyjnik, klejnot rodzinny, którego wartość oceniano na 10 tysięcy funtów angielskich, zamknięty był w małej, stalowej szkatułce, którą mrs. Blyth oddała na przechowanie kapitanowi okrętu. Kasetkę umieszczono razem z wartościowymi przedmiotami, należącymi do innych pasażerów, w kasie pancerniej.

Po przybyciu do Londynu, p. Blyth otrzymała kasetkę z powrotem, ale otworzyła ją dopiero po dwóch dniach. Jakże wielkim było jej przerażenie, kiedy znalazła w kasetce bezwartościowe szklane pereły oraz jakąś kartkę papieru, zapisaną ołówkiem nieczytelnymi znakami. Wspaniałą naszyjnik zniknął. Zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła śledztwo. Przesłuchywani kapitan i kasjer parowca, oświadczyli, że kradzieży nie można było dokonać w czasie podróży morskiej, ponieważ przez cały czas klucze od kasy znajdowały się u kasjera. Aby kasę temi kluczami otworzyć, trzeba było znać pewne hasło. Gdyby nawet złodziejowi udało się klucze ukraść i nieopatrzenie potem oddać, to i tak nie mógłby otworzyć kasy pancerniej, ponieważ słowo otwierające zamek znane było tylko kapitanowi. Zamek kasy był nienaruszony, nie może tedy zachodzić wypadek włamania. Policja stanęła wobec zagadki. Istnieje przypuszczenie, że naszyjnik skradziono dopiero po przyjeździe do Londynu w mieszkaniu p. Blyth. Jednakowoż hipotezy tej nie można poprzeć żadnymi faktami. Ów skrawek papieru, który razem z bezwartościowymi szklanymi perełkami, włożony był do kasetki, zbadano kilkakrotnie i okazało się, że jest to wypisane arabskimi literami imię Achmed. Stwierdzenie tego faktu uczyniło całą rzecz jeszcze bardziej tajemniczą i p. Blyth zaczęła się już godzić z tą myślą, że przepiękny naszyjnik z pereł jest dla niej na zawsze stracony.

I oto przed kilku tygodniami p. Blyth otrzymała anonimowy list, którego nieznaną autor polecał jej, aby na głównej poczcie w Southampton podjęła list, zawierający ważne doniesienie. P. Blyth nie reagowała na ten pierwszy list, wkrótce jednak otrzymała drugi, w którym wzywano ją do odebrania w głównym urzędzie pocztowym w Londynie listu, pod szyfrą „Achmed“. List ten oddała p. Blyth detektywowi, który jednakowoż nie znalazł już w urzędzie pocztowym listu poste-restante pod szyfrą „Achmed“. — Udał się tedy do dyrekcji poczt, gdzie stwierdził, że ów list został zwrócony, ponieważ nikt się po niego nie zgłaszał. W kilka godzin potem koperta znajdowała się już w rękach agenta. W kopercie tej znajdowało się ni mniej, ni więcej, tylko sznur pereł p. Blyth. Zona kupca sądziła z początku, że tu chodzi o jakiś żart i że pereły są fałszywe. Ale dokładne zbadanie pereł wykazało, że nieznaną autor listu istotnie odesłał jej skradziony naszyjnik. Policja przypuszcza, że sprawca kradzieży obawiając się wykrycia, wołał zwrócić właścicielce pereły w liście anonimowym.

Jeden rozwód na 10 ślubów.

Statystyka wykazuje, że w roku 1924 w Stanach Zjednoczonych jeden rozwód przypadał na 10 ślubów. W roku 1924 zawarto 1.178.206 ślubów, podczas gdy w roku 1923 zawarto 1.223.224 ślubów. Ogółem w roku 1924 udzielono rozwodów 170 867, podczas gdy w roku 1923 rozwodów było „tylko“ 165.096.

Najczęściej rozwody zdarzają się w Texas. Rekord ślubów zdobył Nowy Jork. Zawarto tam 106.312 ślubów, a udzielono 4 622 rozwody.

Wobec takiego stanu rzeczy, utworzyła się w Ameryce liga, domagająca się rewizji ustawy małżeńskiej w tym kierunku, aby śluby zawierane były mniej lekkomyślnie i żeby pobierający się mieli dość czasu na zastanowienie się nad uczynionym wyborem, zanim przystąpią do ołtarza.

Szczególna tragedia rodzinna.

Sztokholm, 9. 1. W miejscowości Awesta w Szwecji, pewien robotnik usiłował wysadzić całą swoją rodzinę, złożoną z żony i czworga dzieci dynamitem w powietrze. Wioził on do łóżek każdemu z członków rodziny, bryłę dynamitu, również i sobie, połączył to wszystko przewodami elektrycznymi i w danej chwili zapalił. Wskutek wybuchu żona i jedno dziecko poniosło śmierć, inne dzieci są bardzo ciężko ranne, tak że walczą ze śmiercią, a on sam doznał tylko lekkich obrażeń. Ponieważ więc nie udało mu się, popełnił wkrótce potem samobójstwo przez powieszenie.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. św. Wincentego a Pawła odbędzie się we środę, dnia 20 stycznia o godz. 4-ej popoł. w Ochronce.

O liczne przybycie wszystkich członków i gości uprasza Zarząd.

Skarlin. Nadzwyczajne zebrania (lustracje) kolekcji Rolniczych odbędą się w Skarlinie w sobotę d. 23. 1. 26. o godz. 3-iej po południu.

W Lekarskich o godz. 6 tej
W niedzielę d. 24. 1. w Lipinkach zaraz po nabożeństwie, w Łąkorzu po nieszpórach.

W sobotę dnia 30. 1. 26. w Mikołajkach o godz. 4. po poł.
W niedzielę d. 31. 1. 26. w Kurzętniku zaraz po naboż.
W Marzęciech o godz. 4-tej.

Na zebrania przybędą mowy zamiejscowi.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18 1

7a 100 kg w ładunkach wagonowych Dostawa przez Giełdę handlu kartowego

Notowanie w złotych

Zyto	19 00- 20 00
Pszonica	33 00-35 00
Jęczmień br.	21 50- 23 50
Jęczmień na paszę	20 00 21 00
Owies	20 50-21 50
Mąka tyt. 70 %	31 50-32 50
Mąka pszenna 65 %	52 00-55 00
Ospa tytnis	13 50-14 50
Ospa pszenna	15 50-16 50

Kurs dolara.

Warszawa, 19. 1., godz. 10 rano. — Dolar w żądaniu nieurzędowo 7,60 zł. Tendensja słabsza.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemnieście.

Przymusowa licytacja.

W sobotę, dnia 23. bm. o godz. 11-tej przed połud. sprzedawć będą w Lubawie przy ul. Gdańskiej na podwórzu ślusarza p. Dembickiego za gotówkę najwięcej dającym następujące maszyny rolnicze:

1 żniwiarkę, 1 sieczkarkę, 1 kosiarkę, 1 kartoflarkę i 1 lokomobilę.

Szukalski, kom. sądowy.

ZAPROSZENIA WESELNE

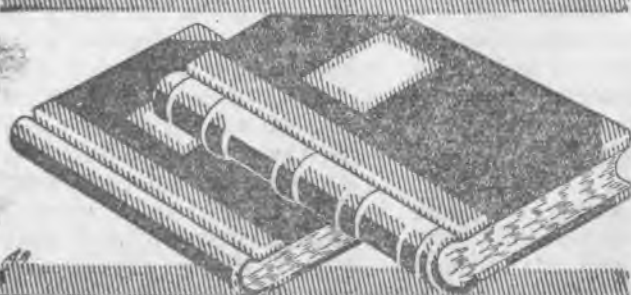
WYKONUJE SZYBKO
— I GUSTOWNIE —

DRUKARNIA „DRWECA“
W NOWEMNIEŚCIE.

Sanie wyjazdowe parokonne i jednokonne ma od zaraz na sprzedaż KRAMER, Nowemiasto.

Karty do gry poleca Księgarnia „Drweca“.

KSIĘGI HANDLOWE



KRĘGLEWSKIEGO

do nabycia w firmie

„DRWECA“

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA

SP. Z O. P.

NOWEMIASTO
TELEFON 8.

LUBAWA
TELEFON 73.

ZNACZEK POKROCHRONNY

Swój do swego!

Kurzętnik.

W niedzielę, dnia 24. bm. odbędzie się o godz. 5-tej po południu na sali pana Napierskiego

zabawa z tańcami

na którą uprzejmie zaprasza tuł. Młodzież.

Dobry

maszynista

może się natychmiast zgłosić do Firmy

„Frankpol“.

Porządna, uczciwa, mocniejsza

służąca

potrzebna od 1. lutego do plobanji na wsi Praca w domu i przy gospodarstwie pod obrzowem.

Probstwo, Samplawa.

Wszelkie

formularze poleca „DRWECA“ Nowemiasto

Wielki

Bal Maskowy

połączony z różnymi rozrywkami urządzi się w dniu 24. stycznia b. r., na sali p. Kornackiego w Świnarce.

Początek o godz 5-tej po poł. O liczny udział prosi

Zarząd.

Posiadłość

2 morgową, budynek masywny z szopą i ogrodem, leżący w wiosce przy szosie w dobrym położeniu na sprzedaż. Cena podług ugody.

A. Prcich, Ostaszewo.

Prima górnośląski

węgiel

mam na składzie i polecam po cenach przystępnych.

A. Szudziński, ul. Łąkowska.